Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Sobota 5-go listopada 1932 roku. || Nr. 254.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu.

Wielkie exposé budżetowe min. skarbu prof. Zawadzkiego.

Po siedmiomiesięcznej przerwie Sejm wznowił wczoraj swe obrady. Pierwsze w tegorocznej sesji budżetowej posiedzenie rozpoczęło się pod znakiem dużego zainteresowania. Oczekiwano na „coś nowego, czego jeszcze nie było“ ze strony opozycji, to „coś“ jednak nie nastąpiło. Jedynie klub ludowy urządził milczącą demonstrację, ukazując się w sali sejmowej z żałobnemi opaskami na rękach z biało wyhaftowanemi napisami: „Łapajewo, Lubia, Jadów“ itd. Są to nazwy miejscowości, w których na tle opłat targowych doszło do starć z policją.

O godz. 10 10 marszałek Switalski otwiera posiedzenie i w tej chwili pod przewodnictwem premjera Prystora ukazują się ministrowie i wiceministrowie, zajmując ławy rządowe.

Marszałek zawiadamia Izbę o zmianach, zaszłych w rządzie od czasu zamknięcia poprzedniej sesji i o projektach ustaw, wycofanych przez rząd, poczem wygłasza wspomnienie pośmiertne o ś. p. pośle Stanisławie Wartalskim. Marszałek zawiadamia, że posłowie Stan. Grodzicki i Jan Piłsudski zrzekli się mandatów, a Janina Ignasiak z frakcji komunistycznej obejmuje funkcje poselskie.

Na trybunę wstępuje minister skarbu p. Zawadzki i wygłasza expose o preliminarzu budżetowym.

Na wstępie p. minister wykazywał cyfrowo, że nietylko u nas, ale również w innych państwach budżety mają obecnie tę charakterystyczną cechę, że pomimo zmniejszenia się ich nominalnej wysokości, rośnie ich deficytowość, przyczem p. minister omawiał rzeczowo przyczyny tego zjawiska.

Przedłożony preliminarz zamyka się w dochodach sumą 2.089 miljonów, w wydatkach sumą ponad 2.449 miljonów, wykazując więc niedobór ponad 360 miljonów. W stosunku do budżetu, uchwalonego na ten rok, wykazuje on zmniejszenie w wydatkach bardzo nieznaczne o 2 miljony, w dochodach poważne o 288.5 miljonów.

P. minister wspomniał o potrzebie obniżenia cen, w wypadkach, kiedy utrzymują się one na poziomie zbyt wysokim i wyraził przypuszczenie, że w roku przyszłym poszczególne ceny będą wprawdzie ulegały wahaniom, ale w przeciwnych kierunkach. Nie mamy podstawy przypuszczać, aby ich poziom miał się dalej obniżać.

W dziedzinie oszczędności wiele już zrobiono, a dowodzi tego wykonanie tegorocznego budżetu, który zamykał się w wydatkach sumą 2.452 miljonów, a wskutek surowych oszczędności suma ta ulegnie silnemu obniżeniu.

Pierwsze półrocze wykazuje 1.127 milj., przyjmując więc tę sumę za plus minus 50 proc. wykonania budżetu, mielibyśmy sumę około 2.250 milj, czyli o niemal 200 miljonów mniej od uchwalonego budżetu, a o blisko 750 miljonów mniej od wykonania budżetu w roku 1929-30.

W projektowanym budżecie wydatki administracyjne stanowią już tylko 73.75 proc. ogólnej sumy. Wydatki personalne silnie obniżono przez redukcję etatów i zniżkę poborów. W preliminarzu przeszłorocznym figurują one w sumie o 218 miljonów niższej, niż w wykonaniu budżetu na 1929 30.

Zrozumiałą jest wątpliwość, czy dochody nie zostały zapreliminowane zbyt wysoko. Dochody zostały preliminowane po dokładnej analizie wszystkich cyfr, ich rozwoju, warunków, które na ten rozwój wpływały i w dalszym ciągu wpływać będą.

Jeśli chodzi o daniny i monopole, to rząd już rok temu liczył się z ewentualnością zmniejszenia dochodów z tych źródeł i przedsięwziął środki, aby temu zapobiec. Srodki te dopiero teraz zaczynają przejawiać swe skutki.

Podobnie co do podatków. Reformy, które zostały w roku zeszłym wprowadzone, miały za skutek przejściowe zmniejszenie dochodów, obecnie jednak zaczynają wydawać swoje owoce.

Co do zalegających z powodu jawnej złej woli, listy takich osobników są już zestawione i w stosunku do nich będą zastosowane najostrzejsze środki. Podatków nowych narazie się nie projektuje, przeciwnie, chcielibyśmy zlikwidować jednorazową daninę majątkową. Projektujemy zastąpienie jej perjodycznym, chociaż bardzo drobnym podatkiem od majątku. Z tego źródła liczymy na dochód około 27 miljonów.

Główny swój wysiłek Rząd widzi teraz w pracach nad powiększeniem dochodów przez lepsze wykorzystanie istniejących już źródeł, a z drugiej strony i przedewszystkiem przez podniesienie realnego dochodu społecznego i obrotów gospodarczych.

Potrafiliśmy uniknąć ujemnych skutków przesilenia. Zawdzięczamy to w pewnym stopniu temu, żeśmy mniej od innych korzystali z zewnętrznego kredytu, ale w pierwszej linji zawdzięczamy to stosowanej przez Rząd polityce, kierowanej genjalną myślą i niezłomną wolą Józefa Piłsudskiego, przy konsekwentnem i wytrwałem wykonywaniu ustalonych wytycznych.

Rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom szukania środków zaradczych w zmianie podstaw naszego obiegu pieniężnego. (Inflacja i t. p. — przyp. Red.)

Pieniądz, dla którego utrzymania zrobiliśmy poważne wysiłki i ponieśliśmy znaczne ofiary, musi pozostać zdrowym. Powiększenie środków płatniczych w stosunku do obrotów i odciążania dłużników, można uzyskać przez wyrównanie cen, połączone z obniżeniem części ich, przy jednoczesnem obniżeniu stopy procentowej.

Możemy mieć pełną nadzieję, że dalszy rozwój wykaże nie pogorszenie, ale polepszenie warunków.

Rząd, wnosząc budżet, zamykający się tak poważnym deficytem, zdaje sobie w zupełności sprawę z trudności, które wykonanie tego budżetu pociągnąć może i należycie rozważył wszystkie ewentualności, które mogą się przedstawić.

Następnie przystąpiono do dyskusji generalnej nad budżetem. Pierwszy zabrał głos pos. Rybarski z Klubu Narodowego. Dość blado wypadły przemówienia dwóch następnych mówców posła Róga z Klubu Ludowego i posła Niedziałkowskiego z P. P. S. W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Lewicki z Klubu Ukraińskiego, domagając się, nadania autonomji „Galicji Wschodniej“ oraz „wszystkim ziemiom ukraińskim“ w granicach Państwa położonych.

Berlin bez tramwajów i autobusów.

BERLIN. Wczoraj rano wybuchł w Berlinie strajk robotników komunikacyjnych. Miasto pozbawione jest tramwajów i autobusów, nie kursuje również kolej podziemna.

Autobusy, któremi robotnicy dostarczani są na miejsce pracy, zostały obrzucone przez strajkujących kamieniami i mimo ochrony policyjnej częściowo zdemolowane. Policja przedsięwzięła szereg aresztowań wśród prowodyrów, awanturujących się strajkujących.

Wciągu przedpołudnia doszło wielokrotnie do starć między strajkującymi, a chętnymi do pracy. Strajkujący zdemolowali kilka tramwajów, które próbowano uruchomić. W kilku miejscach strajkującym z pomocą robot niczej ludności poprzecinali przewodniki tramwajowe.

Likwidacja marszu na Londyn.

LONDYN. Skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską przypieczętowała fiasko całego marszu głodowego bezrobotnych całej Wielkiej Brytanji na Londyn. Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym, którzy za namową organizacji komunistycznej przybyli piechotą z odległych stron, ułatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ prowodyrzy komunistyczni tego niefortunnego pochodu, w obawie przed zemstą ze strony zawiedzionych bezrobotnych, wycofali się, pozostawiając większość przybyłych na łasce losu, czynniki oficjalne w porozumieniu ze związkami zawodowemi organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autokarami do ich stron ojczystych.

Prasa francuska o ustąpieniu ministra Zaleskiego.

PARYŻ. Dzienniki poranne komentują w dalszym ciągu ustąpienie min. Zaleskiego.

„Petit Parisien“ i „Oeuvre“ zaznaczają, że zmiana na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych nie oznacza wcale zmiany orjentacji politycznej.

„Echo de Paris“ wyraża żal z powodu ustąpienia min. Zaleskiego, który odegrał wielką rolę w stosunkach francusko - polskich.

Odznaczenie Czecha—weterana z 1863 roku.

PRAGA. Attache wojskowy poselstwa polskiego w Pradze, płk. dypl. Czerwiński, udekorował w Kutnej Horze obywatela czechosłowackiego, Jana Machaczka, weterana z roku 1863 Krzyżem Niepodległości, nadanym mu przez P. Prezydenta R. P. za udział w powstaniu.

Konwencja francusko-hiszpańska.

MADRYT. Ministrowie Herriot, Azana i Zulueta obecni byli przy akcie podpisania konwencji francusko-hiszpańskiej, ustanawiającej statuty pracownicze. Konwencję podpisali ministrowie pracy obu krajów.

Szefowie obu rządów podkreślali w przemówieniach doniosłość zawartego układu, który przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni francusko-hiszpańskiej.

Wystąpienie monarchistów hiszpańskich

LIZBONA. Przywódca monarchistów portugalskich zwrócił się do księcia Duarte Nuno Braganza z oświadczeniem, w którem wyraża życzenie utrzymania ideologji b. króla Manuela, wysuwając jako zasady hasło „Portugalja ponad wszystko“, ochronę religji, utrzymanie wiekowego sojuszu z Anglją i popieranie dyktatury narodowej, dopóki tego wymaga interes kraju. Książę odpowiedział przychylnie na memorjał i mianował swoim przedstawicielem na terenie Portugalji Azevede Coutinho.

Fluktuacja funta angielskiego.

LONDYN. Kurs funta ulegał silnej fluktuacji. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd subskrypcji nowej pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 miljonów funtów kurs podniósł się od rana raptownie, skacząc z 3.30,5 do 3.33 i trzech czwartych, ale po południu nastąpiła reakcja i kurs funta przy zamknięciu giełdy wynosił, jak onegdaj — 3.30,5 dolarów za funt.

Kampanja wyborcza w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Hoover wygłosił w Carlton Hotel mowę, transmitowaną przez radjo, w której wypowiedział się ponownie za wysokiemi cłami ochronnemi i poruszył swój plan odbudowy gospodarczej. Hoover wyjeżdża do Kalifornji, aby w miejscowości Palo Alto wysłać się na listę uprawnionych do głosowania. Podczas podróży Hoover wygłosi w 29 miastach przemówienia wyborcze.

Zakaz zebrań politycznych w Niemczech

BERLIN. Prezydent Rzeszy wydał zakaz wszelkich publicznych zebrań politycznych, a więc także w zamkniętych lokalach, wchodzący w życie z dniem wyborów, który dołącza się do obowiązującego zakazu demonstracyj.

Rozporządzenie zabrania wszelkich publicznych zgromadzeń politycznych na czas od 6 do 19 listopada 1932 r.

Celem zakazu jest, by po zakończeniu kampanji wyborczej sprowadzić odprężenie namiętności politycznych i policji, silnie zajętej w okresie wyborczym, dać konieczny odpoczynek.

Rozłam kościelny w Meksyku.

MEXICO CITY. Komitet generalny meksykańskiego „kościoła narodowego" powziął uchwałę całkowitego oddzielenia się od kościoła rzymsko-katolickiego.

Postanowiono zmienić również dotychczasową nazwę meksykańskiego „kościoła ortodoksyjnego katolickiego" i przyłączyć się do kościoła prawosławnego. Patrjarchą nowego kościoła meksykańskiego został mianowany Sierra, którego godność odpowiada godności arcybiskupa.

Porozumienie między królem Karolem a ks. Heleną.

BUKARESZT. Między królem Karolem a księżną Heleną zawarty został układ, w myśl którego ma ona pobierać 7 miljonów lei rocznych apanażów. Księżna przez 6 miesięcy w roku będzie miała prawo przebywać w Bukareszcie i widywać się z synem. Następca tronu będzie przez jeden miesiąc przebywał u matki zagranicą. Jednocześnie księżna Helena zobowiązała się udać do Florencji.

Marsz trędowatych.

BUKARESZT. Ze szpitala trędowatych w Tichilesti zbiegło we środę po południu 46 trędowatych, którzy nie otrzymywali dostatecznego pożywienia.

Trędowaci zorganizowali po ucieczce ze szpitala marsz do pobliskich miejscowości, celem zdobycia pożywienia. Wśród ludności powstała straszna panika. Na skutek energicznej akcji zdołano ująć uciekinierów i sprowadzić z powrotem do szpitala, dokąd wysłano obecnie wielkie zapasy żywności.

Sensacyjne aresztowania w Hiszpanji.

BERN. Aresztowano cztery osoby, wśród których znajduje się agent obcego a niewymienionego państwa, które w kantonie Tessinu, graniczącym z Włochami, śledziły zagranicznych zbiegów politycznych i starały się skompromitować ich, podrzucając im materjały wybuchowe.

Zamiarem tych osób było ściągnięcie podejrzenia udziału zbiegów w zamachach politycznych. (PAT).

Okręt sowiecki tonie.

RYGA. Parowiec sowiecki „Stalin" zderzył się pod Spicbergiem ze skałą podwodną. Skutkiem zderzenia w kadłubie utworzyła się szczelina. Okręt tonie i wzywa przez radjo pomocy. Parowiec norweski „Jazon" pośpieszył na pomoc. Niebezpieczeństwo zatonięcia okrętu jest bardzo duże, ponieważ parowiec norweski przybyć może na miejsce dopiero po 48 godzinach. Na pokładzie „Stalina" znajduje się 126 pasażerów i marynarzy.

Zamach na miljonera amerykańskiego.

SAN FRANCISCO. Wielkie wrażenie wywołała tutaj zagadkowa śmierć 40-letniego znanego miljonera amerykańskiego i działacza politycznego, Hart Waevera, którego wśród nader tajemniczych okoliczności znaleziono nieżywego w jego własnym gabinecie.

Pokój, w którym znaleziono trupa, przepełniony był różnemi gazami. Władze policyjne przypuszczają, że Waever padł ofiarą zamachu.

Pociąg najechał na robotników.

BERLIN. Onegdaj pociąg towarowy, jadący z Harburga-Wilhelmsburga do Hamburga, wjechał koło Rothenburga na kolumnę robotniczą, pracującą na torze. Trzech robotników zginęło na miejscu, dwu odniosło ciężkie, a kilkunastu lekkie rany.

Nadzwyczajne zebranie w sprawie francuskiego planu rozbrojeniowego.

GENEWA. Przybył tu, Paul Boncour i zwrócił się do Hendersona z prośbą o upoważnienie go do złożenia w biurze konferencji rozbrojeniowej sprawozdania z francuskiego planu rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Dziś ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie celem wysłuchania Boncoura.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Wczoraj nowomianowany minister spraw zagr. Beck złożył na ręce P. Prezydenta Rzplitej przepisaną przysięgę.

— Na stanowisko stałego delegata Polski przy Lidze Narodów przewidziany jest nacz. wydz. ustrojów międzynarodowych Min. Spraw Zagr., Raczyński.

— Na liście dorocznych awansów, która ukaże się 1 stycznia 1933 r. znajdzie się m. in. nazwisko ś. p. por. Żwirki, awansowanego na kapitana od 10 września b. r.

— Pracownicy drukarscy w Gdańsku podjęli pracę wobec dojścia do porozumienia z właścicielami drukarń.

— W najbliższych dniach spodziewana jest rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji.

— Nowy ambasador niemiecki, von Hoesch, przybył do Londynu.

— Na stacji Dijon (Francja) pociąg najechał na tramwaj, przepełniony pasażerami. 3 osoby zostały zabite, a 5 odniosło ciężkie rany.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 5 listopada. ZacharjaszaW., Elżbiety.

Wschód słońca: o g. 6.37 Zachód 16.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Zmiany w sądownictwie częstochowskiem.

Dekretem P. Prezydenta Rzplitej przeniesieni zostali w stan spoczynku następujący sędziowie: przewodniczący wydziału karnego miejscowej ekspozytury Sądu Okręgowego, sędzia Józef Nierubliszewski, naczelnik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, sędzia Podlewski, sędziowie grodzcy: p. Ogrodowski i Gołębiowski.

Równocześnie mianowani zostali: sędzia grodzki p. Trzciński — naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Częstochowie i sędzia grodzki p. Władysław Pol — sędzią okręgowym.

Zmiany te nastąpiły zgoła niespodziewanie, gdyż wobec wygaśnięcia terminu nienaruszalności sędziów, raczej spodziewać się należało, że w miejscowem sądownictwie żadnych zmian nie będzie. Stało się jednak inaczej, w ostatnim momencie prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Henryk Augiewicz oficjalnie powiadomił miejscowe władze sądowe o tych doniosłych zmianach w miejscowej magistraturze.

Przechodzący w stan spoczynku sędzia Nierubiszewski pozostawi po sobie długotrwałe wspomnienie szczerej sympatji, zdobytej i swoim taktem, uczynnością i wysokiem poczuciem sprawiedliwości.

Żegnamy wyrazami uznania zasłużonego sędziego Nierubliszewskiego.

Z życia Legjonu Młodych.

W środę, 2 b. m., w lokalu BBWR. (III Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu komendy, L. Nagłowski. Następnie jeden z członków wygłosił referat p. t. „Przestępstwo". Referat był bardzo konsekwentnie i żywo opracowany. W ogólnych

---

KSAWERY DE MONTEPIN. 174

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Choćby na pół godziny, kochana ciotko — odrzekł młody człowiek z pośpiechem. — Nie obawiaj się, ażebym się nie znudził. Użyję mej samotności, by jeszcze raz przyjrzeć się pięknościom twego parku...

— Idź więc, moje kochane dziecię. Wkrótce powrócimy.

— Oh! nie spieszcie się, proszę.

— Chodź więc, Filipie, ponieważ twój kuzyn pozwala mi zabrać cię.

Baronowa weszła do domu z synem, zaprowadziła go spiesznie do swego pokoju.

— Zrozumiałaś matko moje znaki i znalazłaś sposób, ażebyśmy mogli pomówić sam na sam — rzekł Filip.— Było to koniecznem, gdyż potrzeba porozumienia się jest nagłą.

— Mów — rzekła pani de Garennes.

— Od pierwszego rzutu oka spostrzegłem, że zaczęłaś pracować w naszym interesie, ale widzę się zmuszonym, moja matko, uczynić ci pod tym względem pewien wyrzut.

— Wyrzut? -- powtórzyła baronowa z zadziwieniem. — Jakiż to wyrzut?

— Działasz bez umiarkowania, dajesz zbyt silne dozy. — Gabrjela doszła do takiego stanu osłabienia, że za dwa dni katastrofa mogłaby nastąpić. Otóż ta śmierć, tak szybka, byłaby niebezpieczną i mogłaby obudzić podejrzenia.

— Uspokój się; pod tym względem nie mamy się czego obawiać.

— Jakim sposobem?

— To nie my działamy, tylko doktór Laubet.

— Nie rozumiem cię, moja matko.

— Zaraz ci wytłómaczę: doktór Laubet był tu...

— Mówiłaś mi o tem przed chwilą przy Raulu.

— Zapisał receptę...

— A więc...

— Receptę, która w każdym razie będzie naszem usprawiedliwieniem! Zaraz zobaczysz...

Baronowa otworzyła szufladę, wyjęła z niej kawałek papieru i podała swemu synowi, dodając:

— Oto jest; sam przeczytaj...

Filip rzucił okiem na papier.

— Czyżbyś, matko, opłaciła wspólnictwo tego człowieka? — zapytał z widoczną niespokojnością.

— Strzegłabym się popełnić taką niedorzeczność! — odrzekła baronowa, — a zresztą po co, kiedy doktora Laubet omyliły pozory... Poprostu wziął skutek za przyczynę...

— Digitalina, pochłonięta przez Gabrjelę, — mówiła baronowa dalej— wywołała bicie serca w których doktór widział symptomaty początku hypertrofji. Skutkiem tego zaordynował leczenie digitaliną.

— Masz słuszność, moja matko — rzekł Filip z uśmiechem. — Poczciwy ten człowiek zastępuje nas w robocie.

— A więc widzisz!

— Ale ty, matko, zdwoiłaś dozę.

— Tak.

— Źle uczyniłaś... Trzeba koniecznie działać małemi dozami, aż do chwili stanowczej, którą przyspieszać strzedz się należy... Pozostańmy w granicach prawdopodobieństwa, w przeciwnym bowiem razie doktór Laubet, chociaż tak łatwy do wyprowadzenia w pole, skończy na tem, że go taki rezultat jego kuracji zadziwi... A zatem, jeżeli powiększasz dozę, moja matko, powiększaj ją bardzo nieznacznie.

— Bądź spokojny.

— Przez osiem dni dawaj tylko po jednej kropli... Po tygodniu, po dwie, i nie powiększaj, aż do chwili stanowczej, chybaby doktór sam dozę powiększył, co jest nieprawdopodobnem.

— Czy trzeba wezwać po raz drugi doktora Laubet?

— Koniecznie.

— Kiedy?

— Jak można najprędzej, aby mógł naocznie skonstatować postęp choroby. — Pomyłka jego jest atutem w naszej grze... Umiejmy go użyć.

— Poślę po niego zaraz jutro.

— To będzie najlepiej i niech codzień przychodzi.

— Będzie przychodził.

— Teraz jeszcze jedna rzecz...

— Cóż takiego?

— Radzę ci, matko, schować tę receptę w pewnem miejscu, ażeby ją mieć zawsze pod ręką i okazać ją doktorowi, który przyjdzie skonstatować śmierć.

— Uczynię to... Czy to wszystko? Tak.

— Na mnie teraz kolej wypytywać cię.

— Słucham cię, matko, lecz postaraj się być treściwą... Raul nie powinien domyślać się, że rozmowa nasza co innego ma na celu, jak sprawdzenie planów przedsiębiorców robót.

— Właśnie o Raulu chcę z tobą pomówić.

— I cóż masz mi o nim do powiedzenia?

— Czyś zauważył, jak on wydawał się strapiony zmianą Gabrjeli?

— Tak jest... I mnie to również uderzyło. Cóż z tego za wnioski wyprowadzasz, moja matko?

— Kiedy na nią patrzy, dziwny wyraz przybierają jego oczy.

— Czyżbyś myślała, matko, że Raul zakochał się w Gabrjeli?

— Kto wie?

— Ależ to nie może być na serjo, Raul z pewnością interesuje się nią, tak, jak i my się interesujemy, oto wszystko... C. d. n.

zarysach przedstawił nam prelegent historycznie, jak kształtował się kodeks karny w stosunku do przestępstwa. Referat był tak rzeczowo i treściwie ujęty, iż dyskusja okazała się zbyteczną.

Tegoż samego dnia do miejscowego obwodu Legjonu Młodzch przyjechał na inspekcję z Warszawy główny komendant Legjonu Młodych, p. Leon Stachórski.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja w sprawie udzielania pomocy lekarskiej bezrobotnym, którzy pozbawieni są prawa korzystania z Kasy Chorych. Akcja ta, zapoczątkowana przez magistrat, dzięki poparciu jej przez starostę, p. Eustachiewicza, rozszerzona będzie na cały teren powiatu częstochowskiego.

Zapisy na Uniwersytet Powszechny. Zapisy na rok szkolny 1932 33 do Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego rozpoczęły się w ub. czwartek, 3 b. m. Zapisy uskuteczniać należy w kancelarji gimnazjum państwowego im. R. Traugutta codziennie w godz. od 16 do 17-tej.

Otwarcie Uniwersytetu nastąpi we wtorek, 8 b. m.

Nadzwyczajne zebranie Stanu Średniego. W niedzielę, 6-go b. m., o godz. 15, w sali Stow. Rzemieślniczego (Aleja 9) odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne Okręgowego Koła Stanu Średniego w Częstochowie. Na zebraniu tem wicekomisarz miasta, p. M. Madeyski wygłosi referat na temat nowej ustawy — „O samorządzie miejskim", Ze względu na ważność sprawy, zarząd zaprasza wszystkich członków, sympatyków oraz ogół rzemieślników i kupców.

Dancing K. O. S. „Victoria". Kryzys się kończy. Pod tem hasłem K. O. S. „Victoria" urządza w sobotę, 5 listopada wielki dancing z całym szeregiem miłych niespodzianek we własnym lokalu (II Aleja 43). Do tańca przygrywać będzie własny zespół pod kierunkiem p. Hesse. Już dziś możemy zdradzić, że dancing ten będzie obfitował w szereg atrakcyj, dotychczas w Częstochowie niewidzianych. Ceny biletów, jak zwykle, niskie.

Zawody w siatkówkę i koszykówkę. W sobotę, 5 b. m., o godz. 14.30, na boisku K.O.S. „Victoria" w parku 3-go Maja odbędą się zawody w siatkówkę i koszykówkę między „Victorią" i Ż. K. S. „Warta" o mistrzostwo kl. B.

Sekcja narciarska przy Żyd. Tow. Krajoznawczem. Żyd. Tow. Krajoznawcze przystąpiło do zorganizowania sekcji narciarskiej. Informacyj udziela, oraz zapisy przyjmuje sekretarjat Towarzystwa: Aleja Kościuszki 16, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 20.30 do 21.30

Obwieszczenie o licytacjach.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 listopada 1932 r. o godzinie 10-ej w lokalach niżej wymienionych płatników odbędzie się sprzedaż z licytacji następu jących ruchomości:

u p. BELKE PAWŁA ul. Piłsudskiego Nr. 17.

1) Węża gumowego 40 mtr.		150 zł.
2) Imadła równoległe 2 szt.		100 „
3) Pompy do zasilania kotła 2 szt.		200 „
4) Garnek gondemiacyjny 1 szt.		100 „
5) Krany żeliwne 20 szt.		60 „
6) Wentyli mosiężnych 10 szt.		50 „

u p. KUCZYŃSKIEGO ABRAMA Aleja Nr. 5.

1) Szafa z lustrem	1 szt.	300 zł.
2) Kozetka	„	50 „
3) Kredens	„	150 „
4) Szafa garderoba	„	50 „

u p. GOSTYŃSKIEGO WOLFA ulica Piłsudskiego Nr. 25.

1) Tapety 2000 rolek 4.000 zł.

2 Urząd Skarbowy.

Częstochowa, dnia 31. X. 1932.

Ankieta „Słowa" odniosła skutek.

Płyta „Nieznanego Żołnierza" zostanie uroczyście przeniesiona na reprezentacyjne miejsce.

Ankieta nasza „Gdzie należy przenieść płytę Nieznanego Żołnierza?" dała pożądany skutek. Płyta będzie przeniesiona, stosownie do woli licznych naszych czytelników, na zupełnie reprezentacyjne miejsce.

Władze miejskie, uwzględniając opinję naszych czytelników, decydują się ulokować płytę w wylotu alei międzyparkowej, przeznaczając to miejsce na plac mogiły Nieznanego Żołnierza. Narożniki obu parków uległą w tym celu ścięciu a pośrodku utworzonego w ten sposób placu ustawiona będzie płyta, ujęta w okazałe granity, pochodzące z rozebranego pom nika carskiego.

Mięso wieprzowe, wędliny, tłuszcze i pieczywo potanieją od poniedziałku.

Wczoraj na konferencji aprowizacyjnej w magistracie doszło do porozumienia między przedstawicielami cechu rzeźników chrześcijańskich, któ rzy pod naciskiem magistratu zdecydowali się obniżyć ceny mięsa wieprzowego, tłuszczy i wyrobów masarskich. Zniżka ta, wahająca się pomię dzy 10—40 groszami, obowiązywać będzie od poniedziałku. Równocześnie magistrat wymógł i obniżkę cen chleba i bułek na analogicznej konferencji odbytej z piekarzami. I tak: cena chleba żytniego obniżona została z 32 gr. na 31 gr. za 1 klg., razowego z 25 na 24 gr., bułek z 75 na 72 gr. za klg. Bułka sprzedawana na sztuki po 5 gr. musi posiadać wagę 70 gramów.

Żywa gazetka niedzielna w ZZZ.

Pożyteczną inowację wprowadza dla swych członków i sympatyków Związek Związków Zawodowych (Katedralna 10). Będzie nią „żywa gazetka niedzielna", na której omawiane będą najaktualniejsze wydarzenia w świecie, ze szczegółowem uwzględnieniem Częstochowy i powiatu, żywem słowem redagowane przez redaktora naszego pisma.

Omówienie tygodniowe wydarzeń aktualnych będzie miłą i pożyteczną, bo pouczającą, pogadanką niedzielną dla robotników i bezprzecznie wpłynie na wzmożenie się udziału sfer robotniczych w życiu społecznem oraz pozwoli uzgodnić wiele niejasności i złagodzić wiele bolączek ciężkiego by towania robotników, przez stworzenie bezpośredniego kontaktu między czytelnikami gazety a dziennikiem.

Niewątpimy, że inicjatywa żywej gazetki niedzielnej zainteresuje sfery robotnicze zgrupowane przy Z. Z. Z. Pierwsza „gazetka" odbędzie się w świetlicy Z. Z. Z. (Katedralna 10) w niedzielę, 6 bm. o godz. 13.

Dla ZAPE. świeczkę--dla elektrowni lampeczkę.

Proklamowany na wczoraj całkowity strajk elektryczny wywołał częściowy tylko efekt. Miasto pociemniało, lecz nie zatonęło w ciemnościach zupełnie. Zauważyć się daje częściowe zobojętnienie dla przewlekłej akcji strajkowej. Wiele sklepów bądź to ograniczyło się do oświetlenia jedną tylko lampką, bądź, mając na względzie wygodę klijenteli, zupełnie wyłamało się z pod rygoru strajkowego. Również i właściciele mieszkań prywatnych stosowali zasadę: Z. A. P. E. świeczkę i elektrowni lampeczkę — poprostu zasłaniając szczelnie okna, by wywołać wrażenie ciemności egip skich, lub pieczołowicie otulają papierem lampki elektryczne, by wywołać wrażenie, że palą jedynie świeczkę.

Nie bez wpływu na taki stan rzeczy pozostał przebieg ostatniego walnego zebrania Związku Abonentów Prądu Elektrycznego. Na zebraniu tem, dość burzliwem i dość drastycznem w dyskusjach, szczególnie podczas zdawania sprawozdania z działalności skarbnika i komisji rewizyjnej, ustąpił dotyczasowy zarząd Zrzeszenia nie uzyskując absolutorjum. Potwierdza to wniosek następujący, przez zebranie przyjęty:

„Najpóźniej do 29 b. m. stary zarząd zobowiązuje się dostarczyć szczegółowo opracowane sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej nowemu zarządwi, a wówczas otrzyma on obsolutorjum".

Wniosek ten postawił dyr. Smulski. Na tem zebraniu zrzekł się udziału w pracach zarządu dotychczasowy prezes p. Musiał, tłumacząc się trudnościami finansowemi zrzeszenia i, takby sądzić należało, brakiem wytrwałości.

Ustalenie składu osobowego nowego zarządu sprawiło wiele kłopotów, gdyż czynni i zapaleni dotychczas członkowie, obecnie ociągają się i uchylają od prac. Również, pomimo agresywnej akcji organizacyjnej, liczba członków topnieje z dnia na dzień,co znajduje potwierdzenie w kur czących się stale wpływach ze składek członkowskich. Społeczeństwo, nękane stagnacją i bezrobociem, obojętnieje dla przewlekającej się w nieskończoność akcji strajkowej. Zaobserwować się to daje szczególnie w samej elektrowni, gdzie abonenci, którzy swego czasu chętnie usuwali ze swych mieszkań liczniki, obecnie tłumnie zgłaszają się, żądając przyłączenia do sieci i założenia liczników, podpisując chętnie umowy na taryfę ulgową, uznając ją jako jedyny praktyczny sukces akcji strajkowej. 99

Bestjalski napad na urzędnika magistratu.

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, onegdaj wieczorem na kontrolera magistrackiego w kinach, p. Klemensa Jędrzejczyka, dokonano na ul. Mirowskiej napadu, przyczem sprawca uderzył p. Jędrzejczyka nożem w bok, powodując dość poważne uszkodzenie ciała.

Sprawa przedstawia się następująco: P. Jędrzejczyk powracał do domu, mając przy sobie zainkasowane w jednem z tutejszych kin pieniądze z tytułu podatku miejskiego od biletów. Gdy znalazł się na ul. Mirowskiej, z restauracji wybiegło towarzystwo, złożone z 3 mężczyzn i 1 kobiety. P. Jędrzejczyk, nie chcąc zetknąć się z pijanymi prawdopodobnie osobnikami, usiłował przejść na drugą stronę, w tym jednak momencie osobnicy ci wydobyli noże i rzucili się na niespodziewającego się takiego obrotu sprawy urzędnika, a jeden z nich, jak ustalono, Władysław Pietrzak, uderzył p. Jędrzejczyka nożem w bok. Ranny rzucił się do ucieczki, brocząc obficie krwią i wzywał jednocześnie pomocy. Za nim pędzili opryszki, wywijając nożami, przyczem Pietrzak usiłował uderzyć swą ofiarę jeszcze raz nożem w serce.

Wobec tego jednak, że ranny wzywał w dalszym ciągu pomocy, napastnicy rzucili się do ucieczki, obawiając się widocznie ujęcia. Prawdopodobnie wiedzieli oni o tem, że p. Jędrzejczyk posiada przy sobie pieniądze i usiłowali zrabować je, co im się jednak nieudało. Pietrzaka ujęła później policja, po sporządzeniu jednak protokułu, bandytę zwolniono. Mamy nadzieję, że władze wyświetlą tę sprawę i napastnicy, zwłaszcza Pietrzak, poniosą zasłużoną karę. Wrazie, gdyby ustalono, że usiłował on dokonać napadu rabunkowego, odpowiadałby przed sądem doraźnym.

Nowy zarząd Z.A.P.E. Na ostatniem zebraniu Z.A.P.E. wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: p. p. Artur Franke, Witrzyc, Dębski, inż. Brykalska, dent. Lubczyński, N. Gajzler, mag. Koszykowski, Trawiński, Sobczak oraz zastępcy: p.p. Rozdbach, Golberg, Berdys i Weinstok.

Komisję rewizyjną stanowią: dyr. Smólski, prof. Bursztin, p. Ślęzak, inż. Dawidowicz, p. Kryszczyński i p. Rydz.

Wyrodna matka. W klatce schodowej domu nr. 6 przy ul. Kilińskiego znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci żeńskiej. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

Konkurencja nieuczciwa. Od dłuższego czasu zarząd Spółdzielni Mleczarskiej w Krzepicach zauważył, że ktoś mu pomaga w wyrobie masła.

Oto na rynku częstochowskim jakiś tajemniczy przedsiębiorca rozpoczął sprzedaż po cenach konkurencyjnych masła „Goplana", nazywając je masłem krzepickiem, które posiada starą i wyprobowaną markę.

Zarząd, zaintrygowany dziwnem zjawiskiem rozpoczął poszukiwanie i oto pokazało się, że tajemniczy, a nie uczciwy konkurent znajduje się aż w Pajęcznie. Gdy udano się o pomoc do policji, w ciągu nocy sprytny „fabrykant" spakował manatki i uciekł. A może nawet w tej chwili ukryty gdzieś na głębokiej wsi wyrabia masło „Krzepickie".

Tak to zarząd dobrej instytucji ma kłopoty ze sprytnym, a nieuczciwym konkurentem.

Najlepiej. Nigdzie nie meldowana Reduta Tekla, wędrując od mieszkania do mieszkania po prośbie, zapukała do drzwi p. Tabaki Kazimierza (św. Barbary 32) i korzystając z nieobecności domowników skradła 32 zł. 50 gr. Na szczęście schwytano ją i pieniądze odebrano. Morał: nawet najdrobniejsze sumy najlepiej lokować w K. K. O.

Złodzieje skradli... bramę. Nie spodziewał się zapewne p. Hieronim Postużyński (Wieluńska 12), jakie zmartwienie gotuje mu los, a właściwie złodzieje miejscowi. P. Postużyński jest właścicielem kamienicy, której brama zbudowana została z desek. Stwierdził on rano, że brama „ulotniła" się, inaczej mówiąc, skradziono mu ją. Oczywiście, stało się to w nocy. Obecnie policja poszukuje spryciarza, który wcale się widocznie na kawałach jego warszawskich kolegów.

W pijackim szale. Adam Marchewka (Sachalin ul. Sucharzeka) upija się często. Z tego powodu wynikają awantury w domu. Ostatnio jednak Marchewka posunął się zadaleko: w pijackim szale pobił ostrem narzędziem własną córkę Marjannę.

Kradną, kradną...

— P. Sitek Marji (Kiedrzyńska 1) skradziono, z komórki po oderwaniu kłódki, 2 kury wartości 8 złotych.

— P. Marcisz Annie (Bystra 14) z pastwiska skradziono 2 gęsi wartości 15 zł.

— P. Feliksowi Janowi (Warszawska 86) skradziono z komórki 9 kur wartości 27 zł.

— Do składu p. Herszlika Lewka (Narutowicza 191) dostali się zapomocą wyrwania skobla złodzieje i skradli gwoździ, drutu i cementu, wartości łącznej 75 zł.

Z KRAJU.

Centralny Komitet Zawodowy K. P. P. pod kluczem.

W związku ze zbliżającą się rocznicą wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji (7 b. m.) władze Kominternu wydały nakaz przygotowania wielkich demonstracyj. Ponieważ dotychczasowe manifestacje z reguły kończyły się fiaskiem, postanowiono tym razem zastosować inną taktykę. Główny nacisk miał być położony na ruch zawodowy. Powstał specjalny Centralny komitet zawodowy Komunistycznej Partji Polski, który miał ująć w swe ręce całokształt akcji w tym kierunku. Instrukcje i rozkazy Kominternu przywiozła z Moskwy do Warszawy Chawa Unger która weszła w kontakt z Central nym Komitetem.

Warszawskie władze bezpieczeństwa, śledząc działalność komunistów, zwróciły uwagę na biuro porad prawnych Wiktora Hochberga przy ul. Żórawiej, do którego stale przychodzili różni podejrzani osobnicy. Wkrótce już było wiadomo, że w biurze Hochberga mieści się centrala Komitetu. Na maszynach i szapirografie odbijano odezwy i ulotki. Na czele Komitetu stał student Uniwersytetu warsz. Herman Katz. Oprócz kierownictwa organizacyjnego zajmował się on również redagowaniem odezw i instrukcyj wewnętrznych.

Mając już dostateczny materjał w ręku, władze bezpieczeństwa przystąpiły do rewizyj i aresztowań. Rewizje dały obfity materjał obciążający w postaci instrukcyj, odezw na 7 listopada, artykułów, różnych notatek i t. p. Policja zatrzymała 12 osób, z nich 8 zostało osadzonych w więzieniu, resztę oddano pod dozór policji.

Aresztowani zostali: Herman Katz, Wiktor Hochberg, Chawa Unger, Ichok Liebe, Gołda Cukier, Marja Koziołkiewicz, Józefa Kowalczyk i Ludwik Winawer, który miał prócz tego konspiracyjne mieszkanie przy ul. Pańskiej.

Sensacyjny proces w Białymstoku

Przed sądem okręgowym w Białymstoku toczy się głośny proces Tow. handlowo-transportowego „Warrant“. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, odpowiadających z wolnej stopy.

Akt oskarżenia, obejmujący 90 stron pisma maszynowego, zarzuca oskarżonym podpalenie w 1926 r. magazynów „Warrant“, w celu uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości około pół miljona złotych, tak za zabudynki jak i za towary, które rzekomo miały się w tych składach znajdować.

Na rozprawę wezwano ze strony oskarżenia 134 świadków i 7 biegłych, ze strony obrony 100 świadków. Proces potrwa około 3 tygodni.

29 ub. m. na sali sądowej, wobec zeznań świadków, na wniosek prokuratora, zostali aresztowani wszyscy oskarżeni, pozostający dotąd na wolnej stopie za kaucją.

Na tropie morderców „króla rulety“.

Pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu z Warszawy Wacława Bahra, znanego w świecie warszawskich graczy i „hochstaplerów“.

Policja wdrożyła niezwłoczne poszukiwania, w związku z uporczywie krążącemi pogłoskami, iż B., zwany „królem rulety“ padł jakoby ofiarą morderstwa rabunkowego, gdyż zaginiony miał przy sobie większą sumę w gotówce oraz kosztowności, z któremi się nie rozstawał, ponieważ uchodził za dziwaka i do nikogo, nawet do osób z najbliższego otoczenia nie miał zaufania.

Obecnie, w wyniku przeprowadzonych dochodzeń, są dane, wskazujące fakt morderstwa i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach nastąpi ostateczne rozwiązanie ponurej tej zagadki.

Wedle obiegających wersyj, sprawcami mordu rabunkowego na osobie Bahra byli trzej „grajcarzy“ (gracze karciani) i że łupem ich padły: gotówka, oraz precjoza, na ogólną sumę 50.000 zł.

B. miał jakoby być taksówką wywieziony za miasto i po dokonaniu zbrodniczego czynu, zwłoki B. wrzucone zostały do Wisły.

Książę „Gintułt“ i jego afery.

Jan Zbigniew Gintowt Dziewałtowski, który trafiał już kilkakrotnie na łamy prasy w związku z pomysłowemi aferami o podkładzie kryminalnym, postanowił ufundować swą karjerę na prezencji i nazwisku.

Prezencję miał znakomitę, to też przerobiwszy sobie przydomek „Gintowt“ na „Gintułt“, kazał wszystkim wierzyć, że jest księciem rodowym.

Pod nowem nazwiskiem dał ogłoszenie do gazet stołecznych, donosząc, że wielki przedsiębiorca, magnat i kolonizator poszukuje znającego języki sekretarza lub sekretarki z poważną kaucją, gwarantując wzamian rozjazdy po szerokim świecie.

Amatorów było wielu, każdy okazywał gotowość złożenia paru tysięcy złotych kaucji. Interes przechodził wszelkie oczekiwania, jednak w toku pertraktacyj z przyszłymi „sekretarzami“, „książę Gintułt“ został aresztowany wskutek skargi, wniesionej przez warszawskiego krawca p. Sikorskiego.

P. Sikorski, u którego Gintowt ubierał się, wyekspedjował go do Poznania na ślub z hrabianką Wodzicką. Wyszykował mu frak, kilka garniturów, dał do kieszeni 5.000 złotych gotówką, a do boku kamerdynera, sprokurowanego doraźnie z jednego z pracowników krawieckich.

Wprawdzie p. Sikorski otrzymał od „ks. Gintułta“ depeszę: „Jestem szczęśliwy“, następnie jednak „ks. Gintułt“ zjawił się w Warszawie, jak uprzednio w stanie kawalerskim, dowodząc, że małżeństwo się rozchwiało.

P. Sikorski oskarżył go o oszustwo. Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia, obejmujący historję kolonizacyjną, przygodę p. Sikorskiego, a ponadto przywłaszczenie wekslii na szkodę innej jeszcze osoby.

Ginwowt-Dziewałtowski upierał się przy swem twierdzeniu, że był istotnie zaręczony z hr. Wodzicką, nie chciał jednak wskazać, o którą to osobę chodzi.

Zbadana w charakterze świadka, hr. Talda Wodzicka, stwierdziła, że oskarżonego nie widziała nigdy na oczy.

Sąd okręgowy skazał Gintowta-Dziewałtowskiego na dwa lata więzienia.

Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę na 15 miesięcy więzienia, a wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, kara ta uznana została za odcierpianą.

ZE SWIATA.

Ujęcie handlarza żywym towarem.

Sprzedał żonę w noc poślubną.

Policji rumuńskiej udało s ę aresztować w Constancy głośnego handlarza żywym towarem, Dinu Pantelimona, poszukiwanego też z powodu popełnionego mordu. Przed półtora rokiem ożenił się Pantelimon w Paryżu z 22-letnią córką właściciela dóbr. Marioarą Dumitrescu. Para udała się w podróż poślubną. W Constancy zajęli obydwoje pokój w hotelu. W pewnej chwili oświadczył małżonek, że w ważnym interesie musi wyjść i wróci za pół godziny. Żona, oczekując na męża, zasnęła. Tymczasem w nocy wdarł się do pokoju jakiś pijany mężczyzna i zniewolił śpiącą. W dalszym ciągu musiała przyjąć „odwiedziny“ trzech innych jeszcze mężczyzn.

Dopiero następnej nocy zdała sobie biedna kobieta sprawę z tego, że padła ofiarą handlarza żywym towarem. Mąż sprzedawał ją obcym mężczyznom. Po 5-ciu dniach udało się jej wreszcie uciec. Wróciła do rodziców i ze wstydu nie zawiadamiała policji.

W dwa miesiące później zjawił się w domu rodzicielskim nieoczekiwanie handlarz żywym towarem i zażądał, ażeby żona wróciła do niego. Przyszło do strasznej sceny pomiędzy nim, a krewnymi żony, w trakcie której Pantelimon celnym strzałem zabił swojego szwagra.

Udało się go obecnie ująć podczas obławy w Constancy.

Uczesania na świecąco.

Jeden z fryzjerów londyńskich wynalazł nowy środek, który pozwolił otoczyć świecącą aureolą głowy kobiet. Do tego celu używa on nieszkodliwej farby świecącej.

Prawdopodobnie jeszcze w sezonie bieżącym ostatnim krzykiem mody stanie się „uczesanie świecące“. To też odtąd w ciemnościach, jak np. podczas przedstawień teatralnych, główki modniś będą rzucały różnokolorowe blaski, dobrane do koloru stroju. Farba będzie w ciemnościach uwydatniała każdy lok, każdą linję uczesania, a przy świetle będzie robiła wrażenie lekkiego kolorowego pudru.

Doświadczenia z używaniem nowego środka kosmetycznego wykazały, że brunetka wygląda „jak anioł“, a „delikatna blondynka“ staje się isto tą wprost nieziemską. Wrażenie demoniczne robi brunetka, uczesana zapomocą farby czerwonej.

Ciekawe widowisko stanowi kilka kobiet, zgromadzonych w ciemnym pokoju, bo twarzy ich wcale nie widać, natomiast świecą się uczesania barwami: czerwoną, niebieską, żółtą, zieloną i t. d.

Skandaliczna scena na Akropolu.

Na wzgórzu Akropolu policja ateńska przerwała skandaliczną scenę.

Zastała tam bowiem mężczyznę i kobietę, którzy w biały dzień fotografowali się nawzajem zupełnie nago na tle karjaty Erechtejonu.

Naturalnie, bezwstydną parę aresztowano.

Jak się okazało, para ta zameldowana była w jednym z hotelów ateńskich jako księstwo Broglie z Paryża, towarzystwo jednak ateńskie nie chce wierzyć, aby to byli istotnie członkowie znanego francuskiego rodu arystokratycznego.

Skonfiskowane przez policję ateńską zdjęcia świadczą, że rzekomym księstwu nie chodziło bynajmniej o studja artystyczne.

Hotele w wagonach sypialnych.

Dla narciarzy szwedzkich rozpoczął się już sezon sportu narciarskiego, korzystają więc z każdej sposobności, ady go użyć do woli.

Jednym z najulubieńszych punktów zbornych narciarzy szwedzkich, jest miejscowość Storlien, w prowincji Jemtlandu, ale amatorów sportu narciarskiego Szwecja posiada takie zastępy, że hotele w Storlienie nie są w stanie pomieścić wszystkich gości, napływających tam w niedziele i święta.

Zauważyły to usłużne koleje państwowe i zaradziły brakowi powyższemu przez wysyłanie do Storlienu znacznej liczbej wagonów sypialnych, które pozostają na miejscu i w których można nocować narciarze, nie znajdujący miejsca w hotelach miejscowych.

Taki nocleg w wagonie sypialnym, zamieniony na hotel, kosztuje 5 koron szwedzkich (około 10 zł.) dla osoby, zajmującej pół przedziału dla siebie, albo 2 i pół kor., jeżeli dwie osoby korzystają z połowy przedziału.

W ciągu zimy ubiegłej stało w Storlenie 35 wagonów sypialnych, w których znajdowało nocleg po 630 osób dziennie.

Co się tyczy pożywienia, to turyści znajdują je w hotelach miejscowych, zaopatrzonych pod tym względem obficie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 5 listopada.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urzęd. komun. P. I. M.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Wiadomości wojsk. i strzeleckie.
16.00 Słuchowisko z Krakowa.
16.25 Piosenki.
16.40 „Francuska wojna o Polskę — Wilno w 1812 roku“.
17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa.
17.30 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
17.35 „Wiadomości bieżące“.
17.40 Odczyt aktualny.
17.55 Program na dz. następny.
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Wiadomości o organizacji I-go tygodnia rolniczego
19.30 „Na widnokręgu“.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Muzyka lekka.
20.55 Wiadomości sportowe.
21.00 Dodatek do Pras Dz. Radj.
22.05 Utwory Chopina.
22.40 „Z nastrojów teatralnych“.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 listopada.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz
11.50 Komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.05 Komunikat gospodarczy.
13.10 Kom. meteor. z Warszawy.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.40 Transmisja z Warszawy.
16.00 Słuchowisko z Krakowa.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 Intermezzo muzyczne.
17.40 Odczyt z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Nabożeństwo z Wilna.
19.00 „Młoda literatura słowacka“.
19.20 Rozmaitości.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dzień następny.
22.05 Koncert chopinowski z Warszawy.
22.40 Feljeton z Warszawy,
22.55 Kom. meteor. z Warszawy.
23.00 Płyty gramofonowe

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99